

# Tomasz Kaczmarek

---

## Symbolika chrzcielna w nauczaniu Kościoła starożytnego

---

Studia Włocławskie 5, 137-149

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TOMASZ KACZMAREK

## SYMBOLIKA CHRZCIELNA W NAUCZANIU KOŚCIOŁA STAROŻYTNEGO

Sakrament chrztu, który stanowi podstawę życia chrześcijańskiego, był tak dominującym elementem w świadomości Kościoła starożytnego, że można było postrzegać jego życie jako drogę „wierności pieczęci chrztu”, czy drogę przeżywaną dzięki mocy obdarowania chrzcielnego. Szczytową formę świadectwa, jakim było cierpienie i śmierć za wiarę, określa się wprost jako „drugi chrzest”.<sup>1</sup> W kręgu kultury łacińskiej od końca II w. chrześcijanie coraz częściej odnoszą do niezwykle „obmycia” chrzcielnego słowo *sacramentum*, które dla Afrykańczyków czy Latynów oznaczało dotychczas wojskową przysięgę, święte zobowiązanie na śmierć i życie. Dla chrześcijanina, który z upodobaniem nazywa się „żołnierzem Chrystusa”, chrzest staje się nie tylko świętym zobowiązaniem na całe życie, ale i włączeniem w największą świętość, jaką jest uczestniczenie w życiu samego Boga w Trójcy Osób oraz źródłem nowego życia i nowej mocy płynącej od Jedyne go, prawdziwego Zwycięzcy, który go wezwał do zwyciężania zła.<sup>2</sup>

Sakrament chrztu, który był tak samo głęboko wpisany w życie Kościoła jak Eucharystia, nie był nigdy podważany co do swej istoty. To sprawiło, że autorzy patrystyczni, nawiązując do niego, zwłaszcza w trzech pierwszych wiekach, nie widzieli potrzeby bliższego rozwijania tej tematyki. Nowa sytuacja pojawia się na początku IV w., po edykcji mediolańskim (315 r.). Gdy z jednej strony nastąpił dużo szerszy napływ ludności do Kościoła, a z drugiej zaistniały nowe możliwości nauczania otwartego w ramach rozwijających się instytucji eklezjalnych, w sposób naturalny pojawiła się potrzeba rozbudowania nauczania katechetycznego, nie tylko wobec katechumenów, ale także wobec już ochrzczonych. To wszystko zaowocowało traktatami katechetycznymi i katechezami mistagogicznymi, które są uważane za najgłębszy wyraz myśli Ojców o tym sakramencie. Z tej racji sięgnięto do nich w trakcie obrad Soboru Trydenckiego, by przypomnieć fundamentalne linie nauczania Kościoła o sakramentach.<sup>3</sup>

## 1. Pierwsze świadectwa

Najstarszy dokument literatury patrystycznej, jakim jest *Didache*, informuje, że Kościół trzyma się bardzo ściśle określonej praktyki chrzcielnej, która obejmuje przygotowanie doktrynalne i duchowe kandydatów do chrztu. Bezpośrednim przygotowaniem z ich strony jest modlitwa i post. Chrzest udzielany jest zawsze z użyciem wody, przez zanurzenie czy polanie głowy, przy wypowiedzeniu formuły trynitarniej.<sup>4</sup>

Najbardziej znany filozof chrześcijański i apologeta z II w., św. Justyn, w ramach odpierania zarzutów środowisk pogańskich, że „nowa droga”, tj. chrześcijaństwo, jest wrogiem wszystkiego, co nosi znamiona *logos* czy *nomos*, a co miałyby oznaczać m.in., że nie ma tam praw religijnych i kultu,<sup>5</sup> w swojej pierwszej *Apologii* do imperatora Marka Aureliusza odwołuje się m.in. do obrzędów sakramentu chrztu, by ukazać że jest odwrotnie. Chce powiedzieć, że wyznawców tej religii cechuje nie tylko przymiot *logismos* i że posiadają o wiele starszą tradycję religijną od homeryckiej, ale w nich żyje sam Boży Logos – Chrystus. Zwracając się do środowiska niechrześcijańskiego, ze zrozumiałych względów Justyn mówi o chrzcie jedynie w kategoriach dostępnych dla „niewtajemniczonych”, co nie przeszkadza mu dotykać także tematów teologicznych. Faktycznie mamy tu historycznie pierwsze informacje pisane z zakresu teologii chrztu. Justyn podaje, że kandydaci po przyjęciu doktryny „są prowadzeni, gdzie jest woda, i zostają odrodzeni w taki sam sposób, jak niegdyś my: przyjmują obmycie w wodzie w imię Boga Ojca, Pana wszechświata, Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela i Ducha Świętego”. Następnie dodaje: „To obmycie nazywa się oświeceniem - *photismos*, ponieważ ci, którzy przyjmują te sprawy, otrzymują światło duszy”. Chrzest jest obmyciem uświęcenia i odrodzenia oraz jest jednocześnie udzieleniem innego rodzaju niż zewnętrzne światło daru nowego spojrzenia i rozumienia. Wszystko to dokonuje się mocą samego Boga, Trójcy, który włącza nowo ochrzczonych jako „braci” do wspólnoty Kościoła, w której to wspólnocie uczestniczą również w Eucharystii.<sup>6</sup>

W kolejnym stuleciu Kościoła pojawiają się obszerniejsze i bardziej systematyczne teksty na temat chrztu. Pierwszym z nich jest *De baptismo* Tertuliana, napisany w pierwszych latach III wieku. Faktycznie jest on jedynym traktatem przednicejskim poświęconym w całości temu sakramentowi. Utwór ma charakter polemiczny: Tertulian zbija w nim błędne tezy głoszone przez Kwintyllę, zwolenniczkę gnostyckiej sekty kainitów, a następnie daje zwarty wykład, na czym polega istota chrztu oraz podaje tradycję Kościoła co do jego sprawowania.<sup>7</sup>

Pierwszy szczegółowy opis katechumenatu i pełnej liturgii chrzcielnej przypisywany jest św. Hipolitowi, biskupowi Ostii. Chodzi tu o zestaw przepisów prawnoliturgicznych dotyczących sakramentów Kościoła, ujęty w *Tradycji apostoelskiej*. Autor przedstawia w nim m.in. drogę inicjacji chrześcijańskiej jako zobowiązujący wybór dokonujący się w Kościele. Pod kierunkiem przewodników życia chrześcijańskiego katechumen przez trzy lata wprowadzany jest w zasady doktryny i w ducha modlitwy. Katechumen żyje już życiem Kościoła. Z tej racji, o ile poniósłby śmierć za wiarę jeszcze przed przyjęciem chrztu, „zostanie usprawiedliwiony, gdyż otrzymał chrzest w swojej krwi”. Hipolit opisuje w szczegółach wielką celebrację nocną chrztu w czasie wigilii paschalnej, w której uczestniczy cała wspólnota. Uwydatnia moment egzorcyzmu włączonego w przeżycie aktu radykalnego wyrzeczenia się szatana, wreszcie potrójne wyznanie wiary, poprzedzające potrójne zanurzenie w wodzie, namaszczenie świętym olejem i wreszcie włączenie w pełną wspólnotę modlitwy Kościoła, której szczytem jest Eucharystia.<sup>8</sup>

W IV wieku pojawiają się wielkie katechezy mistagogiczne, które podejmują pogłębione wyjaśnienie obrzędów chrztu. Pośród nich najbardziej znanymi są katechezy Cyryla Jerozolimskiego<sup>9</sup> i Jana Chryzostoma.<sup>10</sup>

Te wyjątkowe dokumenty liturgii i teologii chrzcielnej IV wieku, jako katechezy, z konieczności nastawiają się na odbiorcę mniej wymagającego. W przystępnym, prostym języku, z licznymi odniesieniami do tematów biblijnych, wyjaśniane jest w nich znaczenie rytów chrzcielnych. Chodzi o pogłębienie rozumienia obrzędów, jakie neofici przeżyli podczas liturgii wielkanocnej. W rzeczywistości oznacza to przybliżenie im języka symbolu, w jakim została wyrażona tajemnica przekazania „nowego życia”.<sup>11</sup> Katechezy podejmują kolejno wyjaśnienie obrzędów wprowadzenia katechumena do baptysterium, wyrzeczenia się szatana, następnie kolejne gesty i rytury, jak zdjęcie szat, wylanie na przystępującego do chrztu oleju egzorcyzmowanego, trzykrotne zanurzenie w wodzie. Jest tu wreszcie mowa o motywie „wszczepienia” w Chrystusa, stania się z Nim złączonym organicznie na podobieństwo latorośli z krzewem winnym, przez „zanurzenie się w Jego śmierć i zmartwychwstanie”. O ile pierwszy autor, rozwijając nauczanie św. Pawła o włączeniu przez chrzest w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, skupia się bardziej na znaczeniu rytów, o tyle Jan Chryzostom rozwija głębiej tematy teologiczne, a pośród nich m.in. ideę chrztu jako przymierza oblubieńczego z Bogiem, temat, który także oparty jest na teologii paulińskiej wyrażonej w Liście do Efezjan (5, 25-27).

Choć sygnalizowani byli tutaj Ojcowie Kościoła Wschodu, to jednak należy pamiętać, że teologią chrztu żyje cały Kościół. Tak samo wiele uwagi

poświęca się tej sprawie i na Zachodzie. Tytułem przykładu można wskazać choćby Ambrożego, Hieronima, Augustyna, Leona Wielkiego.<sup>12</sup>

## **2. Aspekty myśli patrystycznej o sakramencie chrztu**

W starożytności chrześcijańskiej teologia chrztu wyraża się zwłaszcza w bogatej symbolice, którą uwydatniają katechezy mistagogiczne. Bogactwo myśli starożytnego Kościoła o chrzcie wyraża się i rozwija w formie typologii biblijnych, w symbolice rytów, pogłębianiu nazw tegoż sakramentu czy poszukiwaniu opisu fundamentalnych treści, jakie są w nim zawarte. To pozwala mówić jakby o czterech aspektach doktryny patrystycznej i liturgicznej w tej dziedzinie.

### **Typologie biblijne**

Biblijne typologie chrztu, do których sięgają Ojcowie Kościoła, czerpane są tak ze Starego jak i Nowego Testamentu. Typologie chrzcielne dostrzegane są przy stworzeniu świata w wodach, nad którymi unosił się Duch, w wodach potopu, jako znaku śmierci i odrodzenia; następnie z chrztem łączą się cudowne przejście przez wody Morza Czerwonego, jak i ratującą życie ludu wodę cudownie wypływającą przy skałach Massa i Meriba. Wspomina się w tym sensie także przejście przez Jordan, by wejść do Ziemi Obiecanej, czy skuteczność wód Jordanu, jaka okazała się przy posłudze Elizeusza, kiedy został uzdrowiony z trądu Naaman Syryjczyk, czy wreszcie wody wypływające ze świątyni jerozolimskiej. W tekstach Nowego Testamentu sięga się do motywu wody jako typologii chrzcielnej przy chrzcie Jezusa w Jordanie, przy cudzie w Kanie Galilejskiej, przy uzdrowieniu paralityka w sadzawce Betesda, „wodzie żywej” obiecanej Samarytance, strumieniach, które spłyną z przebitego boku Chrystusa, mistycznym obmyciu nóg w Wieczerniku, krwi i wodzie, która spływa z Krzyża na Kościół. W ten sposób w progresywnej lekturze typologicznej odczytywany jest Boży plan zbawienia w Chrystusie i w darze Ducha Świętego, wodzie żywej dla wierzących.

Można tu wspomnieć jeszcze o innych typologiach biblijnych odnoszących do chrztu, takich jak drzewo życia, powrót do raju, wejście do Ziemi Obiecanej, obfitującej w mleko i miód, łani szukającej źródeł wód, mistycznego pasterza, który prowadzi trzodę na ożywiające pastwiska według prefiguracji sakramentalnych Psalmu 23.<sup>13</sup>

### **Język rytów chrzcielnych**

W wyjaśnieniach Ojców stopniowo odsłania się przed neofitą, przez język symbolu, bogactwo treści, w jakie wchodzi przez przyjęcie sakramentu.

Już samo wprowadzenie kandydata przygotowanego do chrztu do baptysterium, z charakterystycznymi dla tego miejsca motywami ikonograficznymi, ma mu uświadamiać powrót do utraconej jedności z Bogiem i wejście w pełnię życia. Zwracając się ku Zachodowi, symbolowi ciemności, wyrzeka się szatana, natomiast łączy się z Chrystusem, kierując się ku Wschodowi, skąd płynie ku niemu prawdziwa światłość. Zdjęcie szat ma m.in. wyrażać zwleczenie z siebie „starego człowieka”, by dać miejsce na dar przyobleczenia się w Chrystusa. Jest wreszcie namaszczony olejem, by na wzór Chrystusa, który stoczył zwycięski bój, jako „nowy człowiek” zmagał się w swojej codzienności ze śmiertelnym wrogiem człowieka, szatanem, nazywanym tu „smokiem”. Kulminacyjnym momentem jest trzykrotne zanurzenie w wodzie. Wychodząc z wody, jako przywrócony do życia, „zmartwychwstały” z Chrystusem, otrzymuje namaszczenie pochrzcielne świętym olejem, „znakiem i wonią” Ducha Świętego. Neofita wchodzi w tajemnicę bycia jak Chrystus „namaszczonym” (*christos*), na znak pełnej przynależności do Boga, i przemienienia wewnętrznego przez Ducha Świętego. Jako „nowy człowiek” otrzymuje teraz nową szatę, białą tunikę, będącą znakiem wewnętrznego przyobleczenia się w Chrystusa. Teraz w życiu przez dobre czyny ma ją ukazywać światu i w ten sposób otwierać go na nieogarniony dar Bożej dobroci.

W niektórych liturgiach wschodnich po udzieleniu chrztu neoficie nakłada się na głowę koronę jako znak duchowych zaślubin z Chrystusem i zadatek przyszłej korony chwały. Nowo ochrzczony przyjmowany jest przez wspólnotę braci jak nowo narodzony i podnoszony jest do góry z radością na wzór oznak radości najbliższych z narodzenia wyczekiwanego przez wszystkich dziecka. Wreszcie przekazuje się mu pocałunek pokoju, tak typowy dla obrzędowości semickiej i greckiej.<sup>14</sup>

### Nazwy chrztu

Kolejną wreszcie kwestię, obecną w nauczaniu Ojców Kościoła, która odsłania nowe treści sakramentu chrztu, można by określić jako pewnego rodzaju teologię nazw chrztu. Tytułem przykładu zostaną tu wskazani jedynie trzej najbardziej znaczący autorzy, w których wypowiedziach można dostrzegać podsumowanie nauczania innych Ojców Kościoła.

Bazyli Wielki w swoim traktacie *O świętym chrzcie* wyjaśnia: „Chrzest jest wyzwoleniem więźniów, odpuszczeniem win, śmiercią dla grzechu, nowym narodzeniem duszy, szatą światła, pieczęcią nie do złamania, powozem, by wstąpić do nieba, daje nam królestwo, jest darem przybrania za synów”.<sup>15</sup>

Grzegorz z Nazjansu natomiast w *Oratio catechetica* proklamuje: „My nazywamy go darem, gdyż jest udzielany temu, kto nie ma nic; łaską, gdyż

otrzymują go winni; obmyciem, gdyż grzech zostaje pogrzebany w wodzie; namaszczeniem, gdyż jest święty i królewski; oświeceniem, gdyż jest światłem pełnym blasku; szatą, gdyż okrywa nasz wstyd; kąpielą, gdyż obmywa; pieczęcią, ponieważ nas strzeże i jest znakiem panowania Boga”.<sup>16</sup>

Wspominany katecheta Jerozolimy, św. Cyryl, rozpoczynając pouczenia do katechumenów, które przygotowywały ich bezpośrednio do przyjęcia chrztu, sięga do obrazowych określeń sakramentu, jakiego oczekują. W tym kontekście padają stwierdzenia: „Czymś wielkim jest chrzest, który was czeka. Jest okupem dla jeńców, odpuszczeniem grzechów, śmiercią winy, odrodzeniem duszy, świetlaną szatą, świętą i nienaruszoną pieczęcią, powozem do nieba, rozkoszą raj, prawem obywatelstwa w królestwie, darem dziecięctwa”.<sup>17</sup>

### **Kluczowe treści sakramentu**

Mówiąc o najważniejszych aspektach rozumienia chrztu, wokół których była rozwijana myśl Ojców Kościoła, można wskazać najpierw na chrzest jako **s a k r a m e n t w i a r y**. Przyłgnięcie, połączenie się wiary z odsłanianą stopniowo doktryną dokonuje się w czasie przebywania drogi katechumenatu poprzez konkretne, zobowiązujące wybieranie nowego stylu życia, który dojrzewa do wyrzeczenia się szatana i przyłgnięcia do Chrystusa, jakie dokonuje się w akcie wiary w Trójcę Przenajświętszą w momencie samego chrztu. Wiara wymaga, by życie stawało się ciągłym nawracaniem się, przeżywanym w świetle odkrywanego wciąż na nowo Słowa, w ciągłej drodze wierności Ewangelii. Przez ten sakrament wchodzi się w tajemnicę zbawienia i historię świętą, aby z życia uczynić radosne wyznanie wiary, aż do świadectwa najwyższego – męczeństwa, jeżeli zajdzie potrzeba okazania i takiej wierności.

**C h r z e s t j a k o o ś w i e c e n i e**. Chodzi tu o aspekt misteryjny wiary. Katechumen otrzymuje oświecenie umysłu i serca, by wejść w poznanie tajemnic, które są mu odsłonięte w pełni dopiero wtedy, gdy już stanie się chrześcijaninem. Wtedy jest wezwany do mądrości, której udziela Duch Święty i do kontemplacji spraw Bożych, do synowskiej modlitwy i do doświadczenia rzeczywistości nadprzyrodzonej w tajemnicach.

**Ś m i e r ć i z m a r t w y c h w s t a n i e C h r y s t u s a**. Jest to aspekt teologii paulińskiej, który liturgia pierwszych wieków oddaje poprzez ryt potrójnego zanurzenia w wodzie, symbolu śmierci i życia, grobu i maczynego łona. Stary człowiek pozostaje niejako zatopiony na zawsze w wodzie chrzcielnej, a wynurza się nowy, przyodziany w świętość, wyzwolony z grzechu. Jest synem Bożym od momentu tego narodzenia, przyjętym przez

wspólnotę. Karmi się teraz po raz pierwszy nie tylko chlebem i winem Eucharystii, ale także mlekiem i miodem. Przez głębokie upodobnienie się do Chrystusa i przez dar Ducha Świętego staje się teraz nowym stworzeniem wezwanym, by żyć nowością samego chrztu jako sytuacją egzystencjalną.<sup>18</sup>

**O b m y c i e d l a z a ś l u b i n z B o g i e m.** W oparciu o nauczanie św. Pawła ujęte w Ef 5, 25-26, chrzest jest rozumiany jako obmycie oblubieńcze, w czasie którego dokonują się mistyczne zaślubiny z Bogiem. Tu realizuje się tajemnica rodzenia duchowego Oblubienicy – Kościoła, za którą Chrystus wydał samego siebie na śmierć i którą sam nieustannie uświęca, by ją wreszcie doprowadzić do pełni po swojej Paruzji. Ten właśnie motyw, rozwijany w oparciu o egzegezę Pieśni nad pieśniami, stał się częstym tematem katechez Ambrożego i Jana Chryzostoma.<sup>19</sup>

**W ł ą c z e n i e d o K o ś c i o ł a.** W sakramencie chrztu od pierwszych generacji chrześcijańskich widziany jest powszechnie aspekt macierzyństwa Kościoła Matki, która w wodzie chrztu staje się matką licznych dzieci, zachowując wciąż dziewictwo swej wierności jednemu Oblubieńcowi – Chrystusowi. Wspólnota Kościoła, która uczestniczy z głębokim przeżyciem przy chrzcie zarówno dorosłych jak i dzieci, staje się rodziną o nowych wymiarach, wciąż powiększaną o nowych „braci”. W świadomym i przekonanym przylgnięciu do Kościoła nowo ochrzczeni stają się żywymi członkami, odpowiedzialnymi za życie eklesjalne, wezwanymi do świadectwa posługi miłości.<sup>20</sup>

### **3. „Zbawienie przez naśladowanie”**

Bogata obrzędowość chrztu jest skierowana na to, aby odtworzyć na sposób symboliczny tajemnice paschalne, w które neofita zostaje włączony, „zanurzony”, przez niewidzialne działanie mocy Ducha Świętego, otrzymując udział w nieogarnionym darze „nowego życia”. Znamienne jest przy tym, że owo wejście w owoce męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa dokonuje się przez naśladowanie w obrzędach, poprzez ryty sakramentu, tajemnic paschalnych Chrystusa. Neofita przez ryty chrzcielne niejako odtwarza na sobie drogę Chrystusa, przechodzi razem z Nim przez tajemnicę śmierci i zmartwychwstania. W takim ujęciu odbija się przekonanie teologów starożytnego Kościoła, że przy sprawowaniu sakramentów momentem istotnym jest powtórzenie poprzez obrzędy tego, co uczynił Chrystus, a w przypadku chrztu – symboliczne powtórzenie tajemnic paschalnych Chrystusa.<sup>21</sup> Powyższa idea została najbardziej uwydatniona przy omawianiu dwóch gestów-obrzędów: zdjęcia szat przez przystępującego do chrztu oraz trzykrotnego zanurzenia się w wodzie.



## Zdjęcie tuniki

Obrzędy chrztu poprzedzało zdjęcie szat. Cyryl poucza, że ma to przedstawiać, iż zwleka się z siebie „starego człowieka” z jego upodobaniami: „Pozostając bez szat, byliście na wzór Chrystusa obnażonego z szat na krzyżu, który przez swą nagość, rozbroiwszy księstwa i moce, odniósł nad nimi jawnie tryumf na drzewie. A ponieważ w członkach waszych kryły się wrogie moce, nie wolno wam już nosić owej starej szaty – nie tej, którą widać oczami, lecz starego człowieka, zepsutego w pożądliwościach błędu”.<sup>22</sup>

Występuje tu przeto symbolika rozpoczęcia „nowego życia” od uwolnienia się od wszystkiego, co nosi znamię „starości”, a zarazem temat upodobnienia się do Chrystusa obnażonego z szat na krzyżu. Takim gestem neofita symbolicznie przyłącza się do Tego, który „obnażył”, tj. rozbroił księstwa i moce „śmierci” – szatana, zadając im decydujący cios (Kol 2, 1). Autor wyjaśnia dalej, że neofici, zanim przyjęli chrzest, byli środowiskiem działania mocy dawnego wroga, który zastał „obnażony” przez Chrystusa na krzyżu; muszą zatem teraz zdjąć z siebie „starą szatę” wszystkiego, co łączyło się z poprzednim życiem.<sup>23</sup>

Innym wreszcie momentem biblijnym, do którego nawiązuje autor, jest stan przed grzechem pierworodnym, stan doskonałej harmonii psychofizycznej, kiedy nagość nie powodowała wstydu. „Byliście nadzy na oczach wszystkich i nie wstydziście się. Nieśliście bowiem obraz ojca Adama, który w raju był nagi i nie wstydził się”.<sup>24</sup>

Cyryl rozumie, że chrzest otwiera drogę do przywrócenia harmonii utraconej przez grzech pierworodny. Wejście na tę drogę oznacza również usuwanie skutków grzechu pierworodnego. Zdejmowanie szat przy chrzcie miało oznaczać wyrzucenie się z dawnego zepsucia człowieka. Skoro została zgładzona wina pierworodna, to tym samym może już inaczej przedstawiać się i sprawa pożądliwości, która jakby w danej chwili ustaje. Ten szokujący wprost gest miał uświadomić neoficie wielkość dokonujących się w nim przemian, a mianowicie, że rozstał się całkowicie i na zawsze z tym, co „stare”, pożądliwe, naznaczone znamieniem grzechu. Bardzo radykalną odmianę życia, „zrzucenie z siebie starego człowieka”, w formie zewnętrznej okazywano przez równie radykalny gest stania się nagim. Obnażony Chrystus zwyciężył na krzyżu, teraz zaś „nowy człowiek” wchodzi na drogę Chrystusa, aby mieć udział w Jego zwycięstwie.

## Trzykrotne zanurzenie się w wodzie

Wydaje się, że samą ideę „zanurzenia w wodzie” najbardziej przybliżyła biblijne rozumienie tego pojęcia. Zgodnie z przekonaniem starożytnych

Semitów, Biblia ukazuje gest zanurzenia w wodzie jako symbol śmierci albo końca istnienia jakiegoś stworzenia w dotychczasowej jego formie. Kto lub co zanurza się w wodzie – ginie, przestaje istnieć. Wynurzenie z wody natomiast oznacza nowe życie, nową formę istnienia. W tym znaczeniu w wodach biblijnego potopu zanurzył się „stary człowiek”, skazany na zagładę przez grzeszność. Bezpowrotnie ginie jego dotychczasowa forma istnienia. Wyłaniający się natomiast nowy świat jest już zupełnie inny i posiada inne życie.<sup>25</sup>

Chrzcielny gest trzykrotnego zanurzenia się w wodzie łączy się z kluczowym tematem teologicznym św. Pawła o sakramencie chrztu z Listu do Rzymian (6, 3-11), jakim jest zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Św. Cyryl bardzo jasno prowadzi myśl, że chrzest ma zawsze odniesienie do misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Wyjaśniając symbolikę zanurzenia w wodzie chrzcielnej, pisze: „Zostaliście poprowadzeni za rękę do świętego źródła Bożego chrztu, jak Chrystus z krzyża do grobu [...] Złożyliście zbawienne wyznanie wiary i zostaliście zanurzeni trzykrotnie w wodzie i na nowo wynurzyliście się, wyrażając trzy dni przebywania w grobie Chrystusa. Jak nasz Zbawiciel przebywał trzy dni i trzy noce w sercu ziemi, tak również wy [...] naśladowaliście Chrystusa przebywającego w grobie i zanurzonego w nocy [...] W tym samym czasie umarliście i zostaliście odrodzeni. Ta zbawienna woda stała się waszym grobem i waszą matką. [...] W rzeczywistości jednak nie umarliście ani nie zostaliście rzeczywiście pogrzebani, ani ukrzyżowani i powstałi z martwych. Tu chodzi o naśladowanie przez obraz, które rzeczywiście jest zbawieniem. Chrystus rzeczywiście został ukrzyżowany, pogrzebany i prawdziwie zmartwychwstał, wszystkie te łaski nam darował, abyśmy przez obraz uczestnicząc w Jego cierpieniach, prawdziwie osiągnęli zbawienie”.<sup>26</sup>

Spotykamy tu stwierdzenie: wszelkie łaski sakramentu udzielane są wtedy, gdy przez obrzędy i gesty osoba przyjmująca chrzest naśladuje Chrystusa, upodabniając się do Niego w tajemnicy męki i zmartwychwstania.<sup>27</sup> Śmierć i zmartwychwstanie chrześcijanina w czasie chrztu nie następuje fizycznie (*alethos*) w wymiarze zewnętrze dostrzeganego faktu, lecz w obrazy, figuralnie (*en eikoni*), jako naśladowanie (*mimesis*). Między rzeczywistością, zaistniałą raz jeden w historii, męką Chrystusa a uzyskaniem łaski przez chrześcijan – wyjaśnia Cyryl – istnieje następująca relacja: „Chrystus miał przebite dłonie i cierpiał, a mnie bez cierpienia i męki dawane jest zbawienie przez udział i połączenie się z Chrystusem” (*soteria dia tes koinonias*).<sup>28</sup>

Nasuwa się spostrzeżenie, że Cyryl, gdy porusza tak istotną sprawę, usilnie dąży, by uniknąć niedopowiedzeń. W nawiązaniu do słów z Listu do Rzymian: „Czyż nie wiecie, że wszystkich nas, których przez chrzest zanurzono

w Chrystusie Jezusie, w Jego śmierci zanurzone” (6, 3-4), jeszcze raz precyzuje: „Paweł być może powiedział te słowa o tych, którzy uważają chrzest tylko za środek odpuszczenia grzechów i przybrania za synów, a nie jako udział przez naśladowanie w prawdziwej męce Chrystusa” (*ton alethinon tou christou pathematon en mimesei ehon ten koinonian*).<sup>29</sup> Niemożliwy jest dosłowny, bezpośredni udział w męce Chrystusa, ale dany jest jej obraz, symboliczne naśladowanie, w którym wyraża się miłosierdzie bez granic.<sup>30</sup>

Podobną myśl spotykamy jeszcze w końcowej części katechezy, gdzie stwierdza, że stajemy się z Chrystusem jednym krzewem winnym, nie przez naszą rzeczywistą śmierć, ale przez podobieństwo do Jego śmierci. Chrystus rzeczywiście cierpiał i umarł. Dla nas jest to jedynie podobieństwo śmierci i cierpienia. Zbawienie jednak nie jest podobieństwem, ale rzeczywistością.<sup>31</sup>

W obrzędach chrzcielnych zostaje przeto uwydatnione podobieństwo losu Chrystusa i człowieka przyjmującego chrzest. Jest to podobieństwo i w śmierci, i w zmartwychwstaniu: musi umrzeć „stary człowiek”, aby mógł zmartwychwstać „nowy”. Z jednej strony chrzest jest wyzwoleniem, oczyszczeniem i wyrzeczeniem się zła, z drugiej – jest zespoleniem z losem samego Chrystusa zmartwychwstałego, co wprowadza na drogę „odrodzenia”, wewnętrznego przeobrażenia mocą Ducha Świętego.

#### 4. Chrzest i krzyż

Podejmowany przez Cyryla Jerozolimskiego temat z nauczania św. Pawła o „zanurzeniu w śmierci i zmartwychwstaniu” dokonującym się w sakramencie chrztu, był motywem zawsze obecnym w nauczaniu starożytnego Kościoła. Chodziło o uwydatnienie prawdy, że moc obmycia chrzcielnego ma swoje źródło w krzyżu Chrystusa. Cała tradycja Ojców wyraża przekonanie, że tajemnica chrztu może być odczytywana jedynie w tajemnicy krzyża, co oddawano przez metaforę, że u stóp drzewa życia wypływa woda żywa. Mocą odkupieńczą śmierci Boga na krzyżu woda stała się rodzicielką życia. W bardzo zwięzły sposób pisał o tym Ignacy Antiocheński do Kościoła w Efezie: „Bóg nasz, Jezus Chrystus, [...] został ochrzczony, tj. przyjął śmierć, aby oczyścić wodę przez swoją mękę”.<sup>32</sup>

Taki sposób mówienia staje się zrozumiały o tyle, o ile mamy na uwadze wrażliwość chrześcijanina starożytnego na język symbolu, gdzie dochodzi do głosu specyficzne duchowe napięcie pomiędzy znakiem a treścią, między prostotą tego, co jest postrzegalne, a potęgą tego, co dokonuje się realnie, ale na sposób uchodzący percepcji zmysłowej. Na to wskazywał Tertulian w traktacie o chrzcie, gdy zestawiał biegunowość Bożej rzeczywistości i zewnętrznej formy o niej mówiącej, skutku i znaku: „prostotę

Bożych dzieł, jakie są dostrzegane w akcie (obrzędzie), i wielkość tych, które się faktycznie dokonują”.<sup>33</sup> Dokonujący się w przeciągu czterech pierwszych wieków proces ubogacania bardzo prostej na początku formy obrzędu sakramentu, by dojść wreszcie do rozbudowanych, pełnych ekspresji rytów, o których mówią katechezy mistagogiczne, jest z całą pewnością świadectwem usilnego dążenia Kościoła, by oddać na ludzki, dostrzegalny sposób nieogarnione wielkości Boże, na które wskazuje prosty znak, by powiedzieć „na tak prosty sposób o tak nieogarnionej rzeczy”.<sup>34</sup>

Można przypuszczać, że w sytuacji osłabienia intensywności życia religijnego szerokich mas chrześcijańskich w drugiej połowie IV w. i początku kolejnego, a co za tym idzie także rozumienia sakramentów, trzeba było bardziej przypominać główne treści symbolu chrzcielnego, by mieć nieustannie na uwadze nierozdzielne połączenie chrztu i ofiary krzyża. Te właśnie treści wypływają zawsze w nauczaniu wielkich katechetów – Ambrożego i Augustyna. „Czymże jest woda bez krzyża Chrystusa? Najzwyklejszą sprawą codziennego użytku” – przypomina Ambroży neofitom. Chrzest bowiem to „tajemnica drzewa w wodzie”.<sup>35</sup> Augustyn wyjaśnia: Przez znak krzyża jest uświęcona woda chrzcielna, gdyż tylko przez moc rodzącą krzyża staje się płodnym macierzyńskie łono Kościoła.<sup>36</sup> „Jesteście zrodzeni w łonie świętej matki Kościoła przez znak krzyża”.<sup>37</sup>

Kolejnym elementem w patrzeniu chrześcijan starożytnych na tajemnicę chrztu jest chrzest Jezusa w Jordanie, który od początków Kościoła był rozumiany jako figura sakramentu chrztu. Fakt, że sam Bóg pod postacią człowieka schodzi do wód świata i że w tym momencie teofania Bożego głosu poświadcza Jego synostwo, był dla chrześcijanina paradoksem, tajemnicą, a jednocześnie momentem antycypowania tego, co później dopełni się dzięki męce krzyża, tj. rozstrzygnięcia między światłością a ciemnością, odmiany całego świata, ogarnięcia elementu ziemskiego przez Boski, wprowadzenia rzeczywistości Bożej w ten świat. Takie pojmowanie mistyki chrztu Jezusa dość szybko zacznie się uzewnętrzniać w formie obrazowej, gdy mówi się o wodzie Jordanu wydającej ogień, który niszczy moc szatana, o rzece, która odmienia swą naturę, cofając wody, czy o aniołach Bożych, którzy przybywają, aby nałożyć na Syna świetlaną szatę Boskiego blasku. Symbolicznie dokonuje się to, co stanie się później rzeczywistością na krzyżu, a z krzyża zostanie przekazane ludziom poprzez chrzest. Jezus, który zanurza się w Jordanie, jest symbolem owego uniżenia się Boga, przez które później zstąpi do wód śmierci, aby zmartwychwstać jako uwielbiony Syn Boży. Chrzest i krzyż scalają się w jedną całość. Chrzest, krzyż i zstąpienie do ciemności śmierci składają się na tajemnicę *kenozy* Syna Bożego, od czasu której i z której

wpływa nowe życie, czego pewnego rodzaju obraz widziano w zachodzie słońca, który poprzedza powstawanie nowego dnia. Chrystus przez swe uniżenie stał się dla świata w ten sposób na zawsze powstającym, zwycięskim „dniem”, który rozprasza wciąż na nowo ciemności zła.<sup>38</sup>

Podsumowaniem powyższych refleksji mogą być słowa nieznanego bliżej greckiego nauczyciela wiary, określanego jako Pseudo Atanazy, który przedstawiał myśl Apostoła Pawła w kategoriach ugruntowanej już chrześcijańskiej symboliki, wyrosłej w klimacie helleńskiej mentalności: „O ty, który otrzymałeś dar światła, pamiętaj, że dano ci dźwignię zmartwychwstania poprzez tajemnicze uświęcenie łaską. Ty naśladowałeś zstąpienie swojego Pana do grobu, ale stamtąd razem a Nim wyszedłeś, a teraz kontemplujesz dzieła zmartwychwstania. To, co wtedy widziałeś w symbolu, zostało ci udzielone w rzeczywistości”.<sup>39</sup>

\* \* \*

Bogata symbolika rytów chrzcielnych, jaka narodziła się w Kościele starożytnym, żyje w obrzędach tego sakramentu przez wszystkie pokolenia, gdyż chrześcijaństwo nigdy nie wyrzeknie się swego szczególnego języka symbolu, który wyrósł z wieków doświadczenia religijnego. Ten język jest najważniejszy do tego, by przy jego użyciu mówić o tajemnicy Boga niosącego zbawienie, tj. o rzeczywistości przekraczającej ludzkie kategorie ujmowania, a z drugiej strony tak głęboko wpisanej w życie człowieka. Pomocą w przybliżeniu i odkrywaniu wciąż na nowo jej głębi jest sięganie wciąż na nowo do jej korzeni, źródeł.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Por. L. Bouyer, *Spiritualita dei Padri*, Bologna 1968, s. 69 nn.

<sup>2</sup> Por. R. Braun, *Deus Christianorum. Recherches sur le vocabulaire doctrinal du Tertullien*, Paris 1977, s. 435 n.; A. Nocent, *Sacramenti*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, t. 2, Casale Monferrato 1983, kol. 3055.

<sup>3</sup> W tym kontekście można odnotować polski akcent: Katechezy mistagogiczne zostały przypomniane na Soborze za sprawą teologów z otoczenia kard. Hozjusza. Warmiński kanonik, Jan Grodecki, dokonał w 1560 r. ich tłumaczenia z języka oryginalnego na język łaciński oraz wydał je we Wiedniu. Wobec wielkiego zapotrzebowania na tekst, w 1564 r. wydano je ponownie równocześnie w Rzymie, Kolonii, Paryżu i Antwerpii. Tłumaczenie to poprzedzone było *Wstępem*, który został przejęty przez wydanie J.P. Migna (*Patrologia Graeca* (PG), 33, 1211-1218).

<sup>4</sup> *Didache*, 7,1-4; *Pisma starochrześcijańskich pisarzy* (PSP) 45, 60.

<sup>5</sup> Por. P. Siniscalco, *Il cammino di Cristo nell'Impero romano*, Roma – Bari 1983, s. 62n.

<sup>6</sup> Justyn, *I Apologia*, 61.65; *Pisma Ojców Kościoła* (POK), 4, 69-71.75-76.

<sup>7</sup> Tertulian, *O chrzcie*; PSP, 5, 133-154.

<sup>8</sup> Hipolit, *Tradycja apostołska*, w: D. Mokrzycki, *Droga chrześcijańska-gotajemniczenia*, Warszawa 1983, s. 80-103.

- <sup>9</sup> Cyryl Jeruzolimski, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, Kraków 2000, s. 319-345.
- <sup>10</sup> Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne*, t. 1-2, Lublin 1993-1994.
- <sup>11</sup> Por. A. Piedagnel, *Introduction*, w: Cyryl Jeruzolimski, *Catecheses mystagogiques; Sources chrétiennes* (SCh), 126, Paris 1986, s. 16-17.
- <sup>12</sup> G. Bareille, *Baptême d'après les Pères grecs et latin*, w: *Dictionnaire de théologie catholique* (DThC), t. 2, Paris 1932, s. 183-191.
- <sup>13</sup> Por. J. Castellano, *Battesimo*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, t. 1, Roma 1990, s. 283 n.; R.S. Bour, *Baptême d'après les monuments de l'antiquité chrétienne*, w: DThC, t. 2, s. 243-235.
- <sup>14</sup> Por. J. Danielou, *La teologia del giudeo-cristianesimo*, Bologna 1974, s. 281 n.; G. Bareille, *Baptême d'après les Pères grecs et latin*, poz. cyt., s. 216 n.
- <sup>15</sup> Bazyli Wielki, *In sanctum baptismum*, 5; PG, 31, 433.
- <sup>16</sup> Grzegorz z Nazjansu, *Oratio catechetica*, 40, 4; PG, 36, 361.
- <sup>17</sup> Cyryl Jeruzolimski, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, dz. cyt., s. 26.
- <sup>18</sup> Por. J. Castellano, *Battesimo*, poz. cyt., s. 284 n.; G. Bareille, *Baptême d'après les Pères grecs et latin*, poz. cyt., s. 201-201.
- <sup>19</sup> Por. P. Libera, *Eucharystia i Pieśń nad pieśniami u św. Ambrożego*, w: *Pokarm nieśmiertelności. Eucharystia pierwszych chrześcijan*, Katowice 1987, 180; J. Castellano, *Battesimo*, poz. cyt., s. 285.
- <sup>20</sup> Por. G. Bareille, *Baptême d'après les Pères grecs et latin*, poz. cyt., s. 203; A. Hamman, *Battesimo. Il battesimo nei Padri*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, dz. cyt., t. 1, s. 501n.
- <sup>21</sup> Por. J. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988, s. 313n.
- <sup>22</sup> *Catechesis mystagogica*, II, 2; SCh, 126, 106; por. PSP, 9, 306.
- <sup>23</sup> Por. tamże.
- <sup>24</sup> Tamże.
- <sup>25</sup> Por. G.R. Bemsley-Murray, *Battesimo*, w: *Dizionario dei concetti biblici del Nuovo Testamento*, Bologna 1976, s. 151; J. Roslan, *Zbawienie – życie w Starym Testamencie w świetle metafor zbawczych*, „Collectanea Theologica” 37(1969), s. 60-64.
- <sup>26</sup> *Catechesis mystagogica*, II, 2, 4-5; SCh, 126, 112-114; por. PSP, 9, 307.
- <sup>27</sup> Por. B. Neunheuser, *Taufe und Firmung (Handbuch der Dogmengeschichte*, IV, 2), Freiburg im Br. 1956, s. 62.
- <sup>28</sup> *Catechesis mystagogica*, II, 5; SCh, 126, 114; por. B. Neunheuser, *Taufe und Firmung*, dz. cyt., s. 61-62.
- <sup>29</sup> *Catechesis mystagogica*, II, 6; SCh, 126, 114-116; por. PSP, 9, 308.
- <sup>30</sup> Por. tamże, 5; SCh, 126, 114.
- <sup>31</sup> Por. tamże, 7; SCh, 126, 118.
- <sup>32</sup> Ignacy Antiocheński, *Do Kościoła w Efezie*, 18,2; PSP, 45, 72.
- <sup>33</sup> Tertulian, *De baptismo*, 2; *Corpus scriptorum ecclesiasticorum Latinorum* (CSEL), 20, 201.
- <sup>34</sup> Grzegorz z Nyssy, w kontekście omawiania rytów chrzcielnych (*Catechesis magna*, 36; PG, 45, 92). Por. H. Rahner, *Mysterion. Il mistero cristiano e i misteri pagani*, Brescia 1952, s. 100n.
- <sup>35</sup> Ambroży, *De mysteriis*, 4, 20; SCh, 25 bis, 113.
- <sup>36</sup> Augustyn, *Contra Julianum*, VI, 19,62; *Patrologia Latina* (PL), 44, 720.
- <sup>37</sup> Ps. Augustyn, *De symbolo ad catechumenos*; PL, 40, 659.
- <sup>38</sup> Por. H. Rahner, *Mysterion. Il mistero cristiano e i misteri pagani*, Brescia 1952, s. 107-109; J. Danielou, *La teologia del giudeo-cristianesimo*, dz. cyt., s. 281n.
- <sup>39</sup> Ps. Atanazy, *De Pascha*; PG, 28, 1080.